

Kopalnia marmuru otworzyła się przed publicznością

Napisano dnia: 2024-06-15 21:04:38



ROMANOWO - gm. Kłodzko (inf. wł.). **Okolo 250 osób, w kilku grupach, dotarło dzisiaj do kopalni "Romanowo", by poznać miejsce pracy jej załogi oraz działania spółki na rzecz środowiska. Firma operuje w malowniczej części Krowiarek i czerpiąc z ich bogactwa naturalnego stara się sukcesywnie rekultywować wyeksploatowane miejsca. Ale nie tylko to czyni...**



W tym miejscu pozyskiwanie kopaliny odbywa się od II połowy XIX stulecia

*- Skorzystaliśmy z zaproszenia i przyjechaliśmy z mężem i synami - siedmiolatkiem i czterolatkiem - zobaczyć tę kopalnię - mówi **Katarzyna Kalińska** z Nowego Gieraltowa. - Wrażenie jest niesamowite, bo z drogi, gdy jedzie się samochodem, to niewiele widać. A tu, proszę, niby księżycowy krajobraz, ale zarazem piękne widoki. Dlatego zachęcam inne osoby, aby też rodzinnie się tu wybrały. Można zobaczyć ogromne maszyny, wielkie wyrobisko, bloki skalne i porozmawiać z ludźmi o tych marmurach, które niektórzy mają w domach, i ich pracy na co dzień...*



Rodzina Kalińskich skorzystała z zaproszenia do zwiedzenia kopalni

Poprzednim razem drzwi otwarte do swojej kopalni spółka OMYA z Ołdrzychowic Kłodzkich pozostawiła przed sześciu laty. Załoga doszła do wniosku, że warto pokazać mieszkańcom ziemi kłodzkiej gospodarstwo górnicze, będące miejscem jej pracy, z którego wyjeżdża surowiec przydatny w bardzo wielu obszarach. Później szykowano się do powtórzenia tej propozycji, ale m.in. epidemia COVID-u oraz wybuch wojny w Ukrainie pokrzyżowały plany. Z ponowieniem zaproszenia poczekano do tego roku, a konkretnie do połowy czerwca. I okazało się, że było warto, co potwierdziła frekwencja uczestników wydarzenia.



Dyrektor Rafał Rychel i kierowniczka ruchu zakładu górniczego Elżbieta Madej

*- Spodziewaliśmy się mniej uczestników wycieczki do kopalni - szczerze przyznaje dyrektor **Rafał Rychel**. - A tu taka niespodzianka. Stąd więcej kursów w stronę wyrobiska, gdzie pokazaliśmy naszą pracę i sprzęt. Przede wszystkim akcentowaliśmy współzycie zakładu z okoliczną ludnością, bo jesteśmy zakładem funkcjonującym wśród kilku okolicznych miejscowości. Z jednej strony zaprezentowaliśmy sferę naszej działalności, z drugiej omówiliśmy prowadzone zadania rekultywacyjne...*



W sobotę, 15 bm. zakład miał weekendowy przestój, więc przybyszom pokazano też jego usprzętowanie

Na złożu "Romanowo" wydobywa się marmur dolomityczny. Kopalina jest przetwarzana na różne produkty wykorzystywane np. w budownictwie (grysy ogrodowe, lastriko, kostka brukowa ozdobna), chemii budowlanej (np. wypełniacz do farb oraz tworzyw sztucznych), rolnictwie (na potrzeby

agrorolnicze, m.in. węglany magnezowe).



Żeby dostać się na dno przyszłego zbiornika, trzeba pokonać sporo drogi wokół

- Spółka posiada koncesję na wydobycie oraz wszelkie niezbędne pozwolenia na prowadzenie działalności wydobywczej oraz przeróbczej i składowej - podkreśla rozmówca DKL24.PL. - Jest uzbrojona w niezbędny sprzęt, począwszy od wiertnicy, poprzez koparki do selekcji, idąc przez ładowarki do załadunku, a kończąc na wozidlach przemieszczających surowiec z kopalni. Łącznie z firmą transportową na stałe z nami współpracującą zatrudniamy ponad 60 osób - to stabilna liczba od kilku lat.



Pracownicy OMYA odpowiedzieli na wszystkie zadane pytania związane z ich pracą

Jeszcze kilka lat temu OMYA eksploatowała złoża w Rogóźnie i Stroniu Śląskim (Białą Mariannę), które zostały zrehabilitowane po tym, gdy uznano, że podziemne wydobycie bardzo negatywnie może odbić się na otoczeniu. Dziś są to użytki ekologiczne należące do gminy Stronie Śląskie. Aktualnie spółka skupia się z działalnością na wyrobisku "Romanowo" w gminie Kłodzko oraz na wyrobisku w Nowym Waliszowie w gminie Bystrzyca Kłodzka. Koncesja na eksploatację jest ważna do 2046 roku, a więc do czasu, na ile te złoża są otwarte.



Kilka lat temu spółka mocno zainwestowała w swoje zaplecze administracyjne i przetwórcze

- Widoczne tutaj, tj. w "Romanowie" wyrobisko zostanie poddane rekultywacji w kierunku wodno-leśnym. To oznacza, że widoczne skarpy będą zalesione, zaś na głębokim poziomie utworzy się naturalny zbiornik - zapowiada dyrektor R. Rychel. - W innym miejscu już zastosowaliśmy tzw. hydroobsiew skarpy, który polega na tym, że wybrane nasiona roślin miesza się z pulpą celulozową i metodą natryskową nakłada na zbocza i zwałowiska. W tym zakresie współpracowaliśmy z przyrodnikiem i dobraliśmy nasiona roślin, które występują na tutejszych łąkach spójnych z Naturą 2000. Taki hydroobsiew wykonaliśmy przed miesiącem, niedawno przeprowadziliśmy ogląd i zauważyliśmy, że teren się zazielenił. To dobrze rokuje. Zresztą hołdujemy zasadzie, że skoro ingerujemy w to środowisko, to musimy mu rekompensować ewentualne szkody.



Tak prezentuje się niedawno zrehabilitowane zbocze przy zastosowaniu hydroobsiewu

Podobne wieści otrzymali sobotni goście kopalni, których na zakończenie wizyty podjęto kielbaską z grilla, zaś dzieci atrakcjami na dmuchańcach. Ważna, dodatkową informacją dla wszystkich dorosłych było to, że w zakładzie "Romanowo" od 3074 dni nie wydarzył się wypadek w czasie pracy. To efekt m.in. tego, że bezpardonowo przestrzega się wymogi bezpieczeństwa i higieny pracy.

Bogusław Bieńkowski